Stenograficzne Sprawozdania
galicyjskiego Sejmu krajowego z roku 1865.

9. posiedzenie 3ciéj sesyi Sejmu galicyjskiego

dnia 7. Grudnia 1865.

Treść: Odczytanie i przyjęcie protokółu z ostatniego posiedzenia. — Rezultat wyboru dwóch sekretarzy sejmowych. — Poseł Szumańczowski przydzielony do sekcyi 4tej — Przedłożenia rządowe: 1) Preliminarz budżetu krajowego na r. 1866. 2) Preliminarz budżetu funduszów indemnizacyjnych na r. 1866. 3) Wniosek naglący co do układania i uchwalania budżetu funduszów krajowych i indemnizacyjnych zawsze na rok słoneczny od 1. Stycznia do końca Grudnia 4) Projekt ustawy w przedmiocie zaprowadzenia nowych ksiąg hypotecznych i ulepszenia ksiąg publicznych. 5) Projekt ordynacyi hypotecznej. — Wniosek posła Zdunia co do zapomogi w soli dla okolic dotkniętych niedostatkiem. — Wniosek posła Ludwika Skrzyńskiego co do uposażenia szkoły rolniczej w Dublanach, odesłany do komisyi budżetowej wybrać się mającej. — Wniosek posła Agopsowicza co do środków ku zapobieżeniu zarazie bydła, odesłany do komisyi administracyjnej. — Sprawdzenie i potwierdzenie wyboru posłów: hr. Agenora Gołuchowskiego, Jana Kobaka i Dr. Michała Koczyńskiego. — Złożenie przyrzeczenia nowo wybranych posłów w ręce Marszałka. — Specyalna dyskusya nad regulaminem od §. 1. do §. 8. — Porządek dzienny przyszłego posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 11¼ przed południem.

Obecnych posłów: 133.

Przewodniczący: Marszałek krajowy xiążę Leon Sapieha.

Ze strony Rządu: c. k. komisarz rządowy radzca nadworny p. Possinger.

Sekretarze: pp. Grocholski, Kulczycki, Paszkowski, hr. Ludwik Wodzicki.

Marszałek. Gdy jest dostateczna liczba panów posłów obecną, więc posiedzenie otwarte. Pan sekretarz przeczyta protokół.

Sekretarz Grocholski (czyta protokół z ostatniego posiedzenia).

Marszałek. (Po odczytaniu protokółu.) Kto chce głos zabrać, co do protokółu? (Po chwili.) Gdy nikt głosu nie zabiera, więc protokół jest przyjęty. Co do wyborów z ostatniego posiedzenia zechce p. sekretarz odczytać rezultat.

Sekretarz Grocholski. Rezultat powtórnych wyborów na sekretarzy jest następujący: (czyta.)

Rezultat powtórnych wyborów na sekretarzy Sejmu. Głosujących 126; absolutna większość 64 głosów. Otrzymali absolutną większość, więc wybrani są: poseł Ludwik hr. Wodzicki 78 głosami, a poseł Paszkowski 77 głosami. Po nich otrzymali: p. Zakrzewski głosów 47, x. Naumowicz 46.

Marszałek. P. Paszkowski i p. Ludwik Wodzicki są wybrani na sekretarzów, proszę zatem swoje miejsce na trybunie zająć.

Mam honor zawiadomić Wysoki Sejm, że przybył poseł p. Szumańczowski, wnoszę więc, aby go przydzielić do sekcyi czwartej. Zgadzają się panowie na to? (Nikt się nie odzywa.) Nie słyszę żadnego głosu, więc p. Szumańczowski jest przydzielony do sekcyi czwartej. Teraz nastąpi według porządku dziennego pierwsze czytanie wniosku p. Skrzyńskiego co do szkoły dublańskiej

Komisarz rządowy. Mam zaszczyt złożyć do laski marszałkowskiej następujące przedłożenia rządowe: (czyta.)

Mam zaszczyt złożyć do laski marszałkowskiej do dalszego załatwienia w myśl §§. 18., 4. i 22. stat. kraj. preliminarz budżetu funduszu krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem xięstwem Krakowskiem na rok słoneczny 1866., wraz z dotyczącymi szczegółowymi wykazami.

Według tego preliminarza wynoszą:

potrzeby	933.708	złt. austr.
pokrycie zaś	174.131	„ „
okazuje się zatem niedobór	759.577	złt. austr.

Z rozłożenia niedoboru na całą sumę rocznych podatków stałych z wyłączeniem dodatku wojennego w kwocie 5,897.070 złt. austr., wypadnie na jeden złoty austr. podatku jako dodatek centów $12^5/_{10}$.

Przytem mam zaszczyt nadmienić, że przy ułożeniu niniejszego preliminarza, wzgląd miano na instytucye krajowe dziś istniejące, przeto tymże budżetem nie przesądza się uchwałom, któreby nastąpiły w skutek zmiany organizacyi potrzebnej z powodu odebrania zarządu funduszów i zakładów krajowych.

Ze względu na nagłość tego przedmiotu, upraszam Jaśnie Oświec. Xięcia Marszałka o umieszczenie tego przedłożenia na najbliższym porządku dziennym.

(Po przeczytaniu). Upraszam xięcia Marszałka o umieszczenie tego na najblizszym porządku dziennym. Drugie przedłożenie jest co do funduszów indemnizacyjnych (czyta).

Mam zaszczyt złożyć do laski marszałkowskiej preliminarz budżetu funduszów indemnizacyjnyc, królestwa Galicyi i Lodomeryi tudzież wielkieg xięstwa Krakowskiego na rok słoneczny 1866. wraz z dotyczącymi szczegółowymi wykazami do dalszego załatwienia w myśl §§. 18., 4. i 22. stat. kraj.

Według tego preliminarza i dołączonych poprawek wysokiego c. k. Ministerstwa stanu wynoszą potrzeby:

w Galicyi wschodniej . .	3,680.003	złt. austr.
„ „ zachodniej z wielkiem xięstwem Krakowskiem	2,306.936	„ „
przeto razem	5,986.939	złt. austr.
Pokrycie łącznie z bezprocentową subwencyą rządową w kwocie 2,625.000 złt. a. i z procentową zaliczką rządową w kwocie 112.107 złt. a. wynosi .	2,979.434	złt. austr.
okazuje się zatem niedobór	3,007.505	„ „

Z rozłożeniem niedoboru na całą sumę rocznych podatków stałych z wyłączeniem dodatku wojennego w kwocie 3,897.070 złt. a., wypadnie na jeden złoty austr. podatku jako dodatek centów 51.

Jaśnie Oświecony Xiążę raczy to przedłożenie ze względu na nagłość przedmiotu umieścić na najbliższym porządku dziennym.

(Po przeczytaniu). Xiążę Marszałek raczy przedłożyć to Wysokiej Izbie.

Marszałek. Te dwa przedłożenia będą drukowane, rozdane i na przyszłem posiedzeniu przedłożone.

P. Komisarz rządowy (czyta dalej:)

Uchwalenie przedłożonych budżetów funduszu krajowego i indemnizacyjnego dla królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem xięstwem Krakowskiem na rok słoneczny 1866. zaledwie będzie mogło nastąpić przed rozpoczęciem tegoż roku. Aby w dochodach funduszów wspomnionych żadna przerwa nie zaszła, okazuje się niezbędnie potrzebnem prowizoryczne zarządzenie w myśl §. 22. statutu krajowego.

Wysoki Sejm raczy przeto z zastrzeżeniem wymierzenia dodatku krajowego na podstawie budżetu uchwalić, że dotychczasowy dodatek krajowy w kwocie $62^1/_2$ centów od każdego złotego austr. podatku stałego, — nieliczywszy dodatek wojenny — a mianowicie $11^1/_2$ centów dla funduszu krajowego i 51 centów dla funduszu indemnizacyjnego, ma być i nadal, od 1. Stycznia 1866. roku począwszy, pobierany.

Jaśnie Oświecony Xiążę Marszałek zechce ten wniosek nagłący umieścić na najbliższym porządku dziennym, i o powziętej uchwale zawiadomić c. k. Namiestnictwo w celu rychłego uzyskania najwyższego zatwierdzenia tej uchwały.

Marszałek. Wniosek ten przyjdzie na następne posiedzenie.

P. Komisarz rządowy (czyta:)

W skutek najwyższego postanowienia Jego Ces. Król. Apostolskiej Mości z dnia 3. Lutego 1863. zaprowadzono od r. 1864., rok słoneczny jako rok administracyjny dla budżetu Państwa

Z powodu, że sprawy dotyczace zarządu funduszu krajowego i funduszów indemnizacyjnych w ścisłym zostają związku z zarządem funduszu kameralnego, i że krajowe dodatki do podatków pobierane i rozrachowywane bywają przez c. k. urzędy podatkowe, wydaje się koniecznem, ażeby

rok administracyjny dla budżetu funduszu krajowego i funduszów iodemnizacyjnych, w zgodności był z peryodem administracyjnym budżetu Państwa.

Zważywszy, że Wysoki Sejm ma obecnie zająć się uchwaleniem budżetów funduszu krajowego i funduszów indemnizacyjnych na rok 1866., a oddanie tych funduszów i zakładów w zarząd reprezentacyi krajowej w najbliższym czasie ma nastąpić, c. k. Rząd ma zaszczyt przedłożyć następujący wniosek:

Wysoki Sejm uchwali:

„W zarządzie funduszu krajowego i funduszów indemnizacyjnych, ma być zwykły rok słoneczny rokiem administracyjnym, a dotyczące budżety mają być stosownie do tego zawsze układane i uchwalane na czas od 1. Stycznia do końca Grudnia każdego roku.“

Jaśnie Oświecony Książę!

Mam zaszczyt złożyć do laski marszałkowskiej projekt ustawy w przedmiocie zaprowadzenia nowych ksiąg hypotecznych i ulepszenia dotychczasowych ksiąg publicznych, tudzież projekt ordynacyi hypotecznej z uprzejmem wezwaniem, aby Wysoki Sejm w myśl §fu 19. art. 2. zdanie swoje objawić zechciał, czy i jakie trudności sprzeciwiają się pojedynczym postanowieniom tych projektów ze względu na właściwość stosunków tutejszokrajowych.

Jaśnie Oświecony Xiążę Marszałek raczy zamieścić ten wniosek rządowy na najbliższym porządku dziennym.

Marszałek. To przyjdzie na następne posiedzenie.

P. Komisarz rządowy. Do przygotowanych wniosków rządowych, pozostaje jeszcze podział terytoryalny w celu urządzenia nowych urzędów politycznych. Ten wniosek jest w druku i na najbliższem posiedzeniu będzie przedłożony Wysokiej Izbie.

Marszałek. Mamy tu nowy wniosek, który p. sekretarz zechce odczytać.

Poseł Grocholski (czyta).

Wysoka Izba raczy uchwalić:

Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem xięstwem Krakowskiem zaniesie prośbę do Jego Ces. Król. Apostolskiej Mości, aby w okolicach przewaznie nieurodzajem dotkniętych. sol dla ludzi i bydła, aż do ostatniego Lipca 1866. w ilości potrzebnej, pod scisłą kontrolą kraju zaraz bezpłatnie rozdawaną była. W innych zaś okolicach, z powodu ogólnego nieurodzaju, aby cena soli o jedną trzecią część do tegoż czasu zaraz zniżoną została.

Nikt z nas podobno nie zaprzeczy, że sól nie jest jak napoje, piękne suknie, lub powozy, li tylko zbytkową rzeczą. Jest ona dla życia człowieka i wielu zwierząt nieodzowną potrzebą. wchodzi że tak powiem, w skład organizmu ludzkiego. Jeżeli zatem w latach urodzajnych, przy lepszem żywieniu się, jej użycie dla utrzymania życia jest koniecznem, cóż dopiero w czasie głodu, kiedy lud do pożywania niestrawnych i mało lub wcale niepożywnych rzeczy jest zmuszony.

W latach dobrych przychodzi znaczna część ludu biednego z trudnością do nabycia dostatecznej ilości soli z przyczyny wielkiej jej drogości, i używa ją ze szkodą organizmu w niedostatecznej ilości, lub wcale bez niej obchodzić się musi. Cóż dopiero w czasie głodu, kiedy każdy prędzej starać się będzie o żywność, niż o przyprawę. Z braku zaś tej koniecznej przyprawy, tak samo jak z głodu, choroby a nawet znaczna śmiertelność nastąpić muszą.

Będąc zaś tego przekonania, że potrzeba zapomogi pożyczkowej i jałmużnianej będzie bardzo znaczną i siły krajowe przewyższającą, sądzę, że Jego C. K. Apostolska Mość tylu biednym, na głodową śmierć i upadek gospodarstwa wystawionym, ze swej strony, od siebie jedynie zawisłej pomocy nie odmówi, i do prośby w powyższym wniosku objętej, bezwarunkowo przyczynić się raczy. Ponieważ w interesie głodowym pracuje już do tego wysadzona komisya, zatem raczy Wys. Izba odesłać ten wniosek do tejże dla wypracowania prośby do Jego C. K. Apostolskiej Mości.

Dr. Zduń, wnioskodawca w. r. — Samelson w. r. — Ig. Lipczyński w. r. — Fr. Krawczyk w. r. — Kobak w. r. — Pudło w. r. Kobylarz w. r. — Szpunar w. r. — Kmietowicz w. r. — Dr. Rutowski w. r. — Dr. Boczkowski w. r. — Drozd w. r. — Jan Kozioł w. r. — Michał Cichorz w. r. — Zbyszewski w. r. — X. Olcyngier w. r. — X. Stępek w. r. — Rogalski w. r.

Marszałek. Wniosek ten będzie wydrukowany i zaraz po wydrukowaniu postawiony na porządek dzienny.

Przystępujemy do porządku dziennego, do czytania wniosku p. sła Skrzyńskiego co do zapomogi dla szkoły dublańskiej.

Poseł Ludwik Skrzyński. Wszystko to co ma pomyślność rolnictwa na celu, jest wszędzie rzeczą wielkiej wagi, a u nas większej jeszcze wagi i doniosłości, niż w wielu innych krajach. U nas

bowiem rolnictwo nie tylko jest głównem, ale jak na teraz jedynem prawie źródłem produkcyi, a przeto i bogactwa krajowego jedyną podstawą. Zbyteczną sądzę byłoby rzeczą, wykazywać tu, iż obok pracy i kapitału, gruntowna znajomość nauk gospodarstwa wiejskiego jest głównym a dziś nieodzownym nawet warunkiem udoskonalenia produkcyi rolniczej. Silnej, a grożącej nam z bliska na tem polu konkurencyi stawić czoło wtenczas tylko będziemy mogli, jeżeli uzbrojeni w naukę do boju staniemy.

Naukowe też zakłady gospodarcze mają dla tego u nas większą jeszcze niż gdzie indziej wagę, gdyż my, aby módz dosiągnąć wyżej w kulturze stojących sąsiadów, potrzebujemy przedewszystkiem nauki i wydziałowego uzdatnienia. Zakładów tych utrzymanie i rozwój, leży w interesie nietylko właścicieli większych posiadłości, ale i mniejszych posiadaczy, włościan, leży w interesie nietylko rolników, lecz wszystkich stanów, w interesie całej ludności krajowej, gdyż u nas wszyscy bezpośrednio lub pośrednio z rolnictwa ciągną, lub na rolnictwie opierają swoje dochody.

Zakład gospodarczy w Dublanach jest pierwszym, jak dotąd najważniejszym tego rodzaju zakładem w kraju naszym. Założony staraniem, a po większej części i kosztem c. k. Towarzystwa gospodarczego, winien on także czynnej jego opiece utrzymanie i wzrost swój, i to samo już zdaniem mojem jest wielką Towarzystwa tego w obec kraju zasługą. Nie mogę też tego przepomnieć, iż zakład ten silnie wsparty został uposażeniem przez Najjaśń. Pana łaskawie udzielonem, i że w kraju nie brakło mu także na czynnej pomocy ze strony dbałych o dobro kraju obywateli.

W ostatnich jednak latach — kiedy w skutku nieszczęsnych okoliczności Towarzystwo gospodarcze w prawach swoich naruszone, a przez to samo i w działalności swojej powstrzymane zostało, szkoła dublańska nie mogąc już z funduszów Towarzystwa zasilaną być tak jak dotąd, utrzymywała się jak mogła uposażeniem cesarskiem, i hojnym zasiłkiem udzielanym jej rokrocznie przez xięcia Sapiehę. Subwencya cesarska udzielona szkole na lat 10, z rokiem 1865. ustała. Lecz gdy bez niej szkoła ta utrzymać by się nie mogła, zaniósł więc komitet Tow. gosp. prośbę do Wysokiego Rządu, aby subwencya ta na r. 1865. i 1866. w dotychczasowej kwocie szkole pozostawioną była. O skutku prośby tej komitet dotąd urzędownie zawiadomionym nie został. Lecz na każdy wypadek rzecz ta, czy, i jaka subwencya z funduszów krajowych ma być szkole dublańskiej udzieloną, do rozstrzygnienia Wysokiemu Sejmowi przedłożoną być winna. W kwestyi wnioskiem moim objętej, idzie najsamprzód o to, czy szkoła dublańska ma do subwencyi krajowej prawo? dalej, jak wielka, i pod jakiemi warunkami subwencya ta udzieloną jej być ma? a nakoniec o określenie stosunku, w jakim na przyszłość ta z funduszu krajowego upasażona szkoła ma zostawać do zakładu gospodarczego w Dublanach, który jest własnością prywatną c. k. Tow. gosp.; i z tego tytułu pod jego wyłącznym zarządem zostaje i zostawać winien.

Są to w tej sprawie kwestye główne, które, mianowicie też ostatnie, nie dadzą się bez głębszego i wszechstronnego rzeczy zbadania załatwić, gdyż tu zachodzą prawa trzeciej osoby, t. j. Towarzystwa gospodarczego galicyjs. Dla tego też wnoszę, aby sprawa ta odesłaną była do specyalnego wydziału złożonego z 5ciu członków, który w porozumieniu z komitetem jako reprezentantem Tow. gosp. gal. rzecz całą ma roztrząść i ułożyć. Nie potrzebuję więc zajmować Wysoką Izbę rozbiorem wyż dotkniętych kwestyj. Nad tą jedną tylko kwestyą, t. j. nad tem, czy szkoła ma do stałego uposażenia krajowego prawo, zastanowić się winien jestem, gdyż kwestya ta jest zasadniczą, a dla szkoły i zakładu dublańskiego żywotną. Szkoła rolnicza w Dublanach tak z natury rzeczy, jak i z przeznaczenia swojego dla całego kraju, dla wszystkich jego mieszkańców, i ze względu na pochodzenie funduszów, którerni powstała i wzrosła, uważaną już dziś być winna jako zakład krajowy. Fundusze te powstały: Najjaśniejszy Pan przeznaczył na założenie szkoły 3.150 złr., ze składek publicznych zebrano 17.548 złr. od JO. xięcia Jabłonowskiego dotacya na szkołę wyłącznie 4.811 złr., od Wydziału stanowego z funduszu domestykalnego 12.938 złr., razem więc uzyskaliśmy 38.448 złr. Fundusze te powstały przeto ze składki kraju, zasiłku wziętego z funduszu domestykalnego, z prywatnych dotacyj bezwarunkowo na rzecz szkoły uczynionych i z dotacyi cesarskiej, z którą to nadzór pewien nad tą szkołą władzom rządowym zastrzeżony został. Jest więc ta szkoła niewątpliwie, co do praw jak i postanowień zakładem krajowym, i jako taki winna być z funduszów krajowych utrzymywaną. Dzisiejsze fundusze szkoły są niedostateczne i niestałe. Ta niedostateczność i niepewność tamuje wzrost zakładu, i byt jego zatrzymuje w szkodliwem prowizoryum. Zakład naukowy, w którym do pewnego

zawodu praktycznego ma się młodzież kształcić, powinien mieć nietylko potrzebom swoim odpowiednie, ale i stałe zabezpieczone fundusze. Inaczej od przyjmowania w nim posad nauczycielskich i od umieszczania w nim młodzieży powstrzymywać będzie zawsze ta słuszna obawa, iż rozpoczęty w nim zawód naukowy przerwany być może przez samego zakładu upadek. Oto są względy, które mnie do stawienia wniosku tego spowodowały, a teraz nie pozostaje mi, jak tylko prosić Wys. Izbę, aby szkołę rolniczą, tę prawdziwie sierotę krajową, pod wysoką swą wziąść raczyła opiekę.

Marszałek. Wniosek jest, aby komisyę z pięciu członków wybrać. Czy kto w tej mierze chce głos zabrać?

Poseł Zyblikiewicz. Tylko względem formalnego traktowania spowodowany jestem zabrać głos. Jak przy każdem tak i przy tem złożeniu nowej komisyi jestem przeciwny tworzeniu nowej komisyi. Najlepiejby było nie składać nowej komisyi, lecz odesłać ten wniosek albo do komisyi budżetowej, która niezawodnie wkrótce musi być złożona dla wniosków przez komisarza rządowego dziś przedłożonych, albo do komisyi administracyjnej. Sądzę jednak, że właściwie należy do komisyi budżetowej. Stawiam przeto wniosek, żeby tam był odesłany.

Poseł Ludwik Skrzyński. Nie miałbym nic przeciw temu, żeby odesłać ten przedmiot do komisyi budżetowej, gdyby ta komisya już istniała i skład jej był już wiadomy. Ten przedmiot jest tak specyalny, że kto z nim nie jest dokładnie obeznany, musiałby stracić wiele czasu, nimby się z nim obznajomił. Dlatego w tej komisyi powinni być ludzie, którzy dokładnie są z nim obeznani, i którzy ze stanowiska sejmowego bronić go mogą. Gdyby tacy mężowie zasiadali w komisyi budżetowej, natenczasbym się zupełnie zgodził na odesłanie do niej mojego wniosku. Ale dziś nie ma komisyi, nie wiemy jaki jej będzie skład, więc przynajmniej tę zaniosę prośbę, żeby Wysokie Zgromadzenie raczyło uwzględnić moje uwagi i wybrać do komisyi budżetowej jednego członka z Izby, któryby oraz należał do komitetu Towarzystwa gospodarczego, a przytem sprawę tę bronił z wiadomością rzeczy. Zresztą utrzymuję mój wniosek i proszę go poddać pod głosowanie.

Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? A zatem poddam pod wotowanie wniosek posła Skrzyńskiego, aby osobną komisyę wybrać z 5ciu członków, a drugi wniosek posła Zyblikiewicza, ażeby odesłać ten przedmiot do przyszłej komisyi budżetowej.

Więc poddam najprzód pod wotowanie wniosek posła Zyblikiewicza, a potem wniosek posła Skrzyńskiego.

Kto za wnioskiem posła Zyblikiewicza, raczy powstać, (większość powstaje). Jest większość, a zatem drugiego wniosku już nie poddam pod głosowanie.

Będzie więc odesłany ten wniosek do komisyi budżetowej.

Następuje pierwsze czytanie wniosku posła Agopsowicza co do zarazy na bydło — proszę zatem wnioskodawcę, żeby zechciał przemówić za swoim wnioskiem.

Poseł Agopsowicz. Zaraza na bydło, „księgosusz“ zwana, nie powstaje nigdy pierwotnie w kraju naszym, lecz bywa zwykle z zagranicy wprowadzoną. Straszne zniszczenia, jakie ta zaraza na kraj nasz sprowadza, sądzę że są wszystkim znane; niszczy ona bowiem mienie tak pojedynczego mieszkańca, jako też i całych okolic, tamuje handel i nieprzełamane stawia przeszkody rolnictwu, tej jedynej gałęzi gospodarstwa i bogactwa krajowego. Podług wykazów — w czterech ostatnich latach padło w Galicyi 21.800 sztuk bydła. Wysoki Rząd starał się przez różne na doświadczeniu oparte i po zasięgnieniu zdania ludzi fachowych w różnych czasach wydane przepisy, ile możności tej klęsce tamę położyć; lecz niestety te wszystkie jak i inne najmędrzej ułożone i napisane przepisy martwieją w ręku wykonawców. Albowiem polecono wykonanie tych przepisów urzędnikom obojętnym na pomyślność kraju — przepisy te nie bywały najczęściej z potrzebną ścisłością i sumiennością przeprowadzane. Zaraza więc zawleczona w kraj nasz, szerzyła się pomimo kosztownych urządzeń kontumacyjnych na stacyach wchodowych do kraju naszego, z Rosyi i z xięstw naddunajskich do Bukowiny. Zadaniem zatem ustanowić się mającej komisyi będzie, przez skuteczne przepisy położyć tamę zawlekaniu zarazy tak przez bydło wprowadzane zwyczajnemi drogami przez stacye cłowe, jak i przez przemycających handlarzy obwodów graniczących z Rosyą w kraju naszym, w xięstwie Bukowińskiem zaś graniczącym z Multanami — a nareszcie przez sprężyste utłumienie pojawionej już zarazy w kraju naszym. Wnoszę zatem, ażeby została wybraną jak w wniosku powiedziałem, specyalna komisya sekcyami a to dlatego, aby w skład tej komisyi mogli wejść członkowie obznajomieni z praktykami tak prze-

mytników, jako też sanitarnych urządzeń na granicach, t. j. w zakładach kontumacyjnych, jako też z postępowaniem komisyj sanitarnych podczas zarazy w kraju naszym.

Poseł Staruch. Proszu o hołos. Ja jeśm za tym, aby buła komisya tota z 5 członiw wybrana, aby toti człeni rozumiły toje samo, szczo bude należaty do toi komisyi, jak sia majut zastosowaty i zabezpeczyty, aby buła wełyka ostorożnist'.

Marszałek. Więc wniosek posła Agopsowicza jest, aby wybrać komisyę specyalną z 5ciu członków złożoną. Czy chce kto zabrać głos?

Xiążę Sanguszko. Chciałem tylko uwagę Wysokiej Izby zwrócić na to, że ten przedmiot należy zupełnie do władzy wykonawczej, że nasza komisya nicby w tem dopomódz nie mogła bez władzy wykonawczej. Jabym był tego zdania, zamiast nową komisyę tworzyć, aby po prostu, jak uważam, prośbę do Rządu odesłać, aby rząd z swojego ramienia chciał nad tą klęską uważać i środki ku temu przedsięwziąść. Do tego potrzeba ludzi jakich on ma, i środki, których Sejm nasz mieć nie może.

Marszałek. To jest przedmiot, który komisya może uchwalić. aby odesłać do rządu, toby było rzeczą komisyi, która się zupełnie podług przepisów nad tem zastanowi.

Poseł Zyblikiewicz. Uchwaliliśmy komisyę administracyjną z 10ciu członków, a do niej odesłane są dotąd tylko dwa bardzo drobne przedmioty, t. j. kwestya drogowa i kwestya dyjet. Wniosek p. Agopsowicza niewątpliwie do komisyi administracyjnej należy odesłać, zwłaszcza że ma być w niej 10ciu członków, a przedmiotów do niej przydzielonych zostało bardzo mało. Komisya ta nie jest jeszcze wybrana, więc może być wybrana z uwzględnieniem wniosku p. Agopsowicza.

Wnoszę zatem, aby ten przedmiot odesłać do komisyi administracyjnej, która ma się wybrać.

Poseł Agopsowicz. Ja chciałem tylko dlatego specyalną komisyę, aby byli w niej tacy ludzie albo przynajmniej jeden taki w tej komisyi zasiadał, który jest obeznany z przemycaniem szczególnie na granicy. Wnioskowi p. Zyblikiewicza zupełnie się nie sprzeciwiam, żeby wniosek do komisyi administracynej był odesłany, jeżeli będzie ten wzgląd, żeby do tej komisyi wybierać ludzi obznajomionych z tym przedmiotem.

Marszałek. Więc są dwa wnioski; wniosek p. Agopsowicza, aby oddzielną komisyę wybrać z 5ciu członków, tudzież wniosek p. Zyblikiewicza, żeby to odesłać do komisyi administracyjnej. Poddam więc pod głosowanie najprzód wniosek p. Zyblikiewicza, aby odesłać do komisyi administracyjnej. Kto za wnioskiem, raczy powstać, (większość powstaje).

Marszałek. Jest większość, więc będzie odesłany do komisyi administracyjnej.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborach posłów; p. Kraiński zechce nam odczytać.

Poseł Kraiński (z mownicy czyta):

Sprawozdanie o wyborze Jego Excellencyi Agenora hrabi Gołuchowskiego jako posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego stołecznego miasta Lwowa.

Celem uzupełnienia liczby posłów, przypadającej na okręg wyborczy stołecznego miasta Lwowa, odbył się w temże mieście wybór dnia 16. Listopada r. b.

Wyborców było 5.366
W głosowaniu brało udział 3.6:8
z czego absolutna większość 1.810
Jego Excellencya Agenor hr. Gołuchowski
otrzymał głosów 2.322
zatem 512 głosów nad absolutną większość.

Przy tym wyborze zaszły niektóre nieformalności.

W spisie podatkujących pozostało po wykreśleniu osób nieuprawnionych do głosowania 5.313 podatkujących, z których dwie trzecie części, to jest 3.542 osób, wpisano do listy wyborców, wszakże wykreślone zostały kobiety z listy podatkujących w liczbie 1.256.

Dalej wpisano urzędników Wydziału krajowego i Magistratu na listę wyborców, podczas gdy ci urzędnicy o tyle tylko mają prawo do głosowania, o ile wysokość opłacanych przez nich podatków nadaje im do tego prawo. Liczba tych urzędników wynosi 67.

Do spisu podatkujących wpisano 15 osób, a między temi trzech dyrektorów Towarzystwa kredytowego, którym przysłuża prawo głosowania w kole wyborczem posiadłości większych. Zatem spis podatkujących powinien był zawierać (po potrąceniu nielegalnie wpisanych 15 osób, a po doliczeniu wykreślonych kobiet w liczbie 1.256, tudzież urzędników Wydziału i Magistratu w liczbie 67) — osób podatkujących 6.621
a z tych należało $^2/_3$ części, t. j. 4.414
osób, wpisać w listę wyborców, wpisano zaś
mniej o osób 872

Gdy jednakże powyższych 67 urzędników było rzeczywiście wpisanych, chociaż nie na właściwem miejscu, a 6 kobiet mimo wykreślenia, jednak przypuszczono do głosowania, i głosy te zostały uwzględnione przy obliczeniu rezultatu głosowania, zmniejsza się liczba osób do głosowania nie wykazanych na 799.

W spisie osób, którym bez względu na podatek, z ustawy przysługuje prawo do wyboru, napotykamy następujące nieformalności.

Wpisano tam xx. kanoników i członków konsystorzy, niemających stopnia akademickiego, lub samoistnego duszstarownictwa w liczbie . . 33
urzędników Wydziału krajowego i Magistratu niepłacących podatku w liczbie 36
pensyonowanych urzędników Magistratu w liczbie 20
honorowych obywateli, mających prawo wyboru w kole wyborczem większych posiadłości w liczbie 2

razem 91,
z których brało udział w głosowaniu . . . . 55.

Nakoniec zachodzi ta nieformalność, że przyjęto 296 głosów bez złożenia kart legitymacyjnych, z których 154 padło na Jego Excellencyę hr. Gołuchowskiego.

Wspomnąć nam przychodzi także, że w protokóle wyborczym znajdujemy zażalenie urzędników cłowych, magazynu tytuniowego i exponowanych na dworcu kolei żelaznej, iż nie doręczono im kart legitymacyjnych; — okoliczność ta jednak nie zasługuje na uwzględnienie, ileże urzędników tych nie znajdujemy w liczbie dotyczącej, z czego wnioskować należy, że ci urzędnicy nie korzystali z czasu przeznaczonego do reklamacyi.

Uwzględniwszy powyższe nieformalności, o ile takowe wpływają na rezultat wyboru, przedstawia się takowy jak następuje:

Głosujących było 3.618
potrąciwszy głosy nielegalne 353

pozostaje legalnych głosów 3.265
z czego absolutna większość 1.633
Jego Excellencya hr. Gołuchowski otrzymał głosów 2.322
nielegalnych 202

zatem legalnych 2.120
więc 487
głosów nad absolutną większość.

Gdyby nawet powyżej wspomnione przy wyborze pominięte 799 osób przypuszczone były do głosowania i wszystkie dały były głosy swoje przeciw hr. Gołuchowskiemu, a przez co podwyższyłaby się absolutna większość do głosów 2.033 toć i w takim wypadku otrzymana przez hr. Gołuchowskiego liczba głosów legalnych 2.120, przewyższałaby absolutną większość o głosów 87.

Wydział krajowy przeto wnosi:

„Wysoki Sejm raczy uznać wybór Jego Excellencyi Agenora hrabi Gołuchowskiego za ważny.“

We Lwowie dnia 1. Grudnia 1865.

Marszałek. Kto jest za uznaniem wyboru hrabi Gołuchowskiego, raczy powstać. (Izba powstaje.) Wybór uznany za ważny jednogłośnie.

Poseł Kraiński (czyta):

Sprawozdanie o wyborze p. Jana Kobaka, posła gmin wiejskich okręgu wyborczego Jasło, Brzostek i Frysztak.

Dla okręgu gmin wiejskich okręgu wyborczego Jasło, Brzostek i Frysztak, odbył się nowy wybór posła dnia 15. Maja 1863. z powodu unieważnienia wyboru poprzedniego.

Przy tym wyborze brało udział 181 wyborców, więc absolutną większość stanowiło głosów 91, i tyleż głosów otrzymał Jan Kobak, włościanin z Woli Brzosteckiej.

Akta wyborcze są w porządku i zaszła tu tylko ta nieregularność, iż 4em uprawnionym do udziału we wyborach tego okręgu właścicielom posiadłości tabularnych, mianowicie: Tomaszowi Petersowi, Fryderykowi Skrzyszewskiemu, Tomaszowi hr. Romerowi i Leokadyi Nartowskiej odmówiono kart legitymacyjnych z powodu zaległości podatkowych.

Gdy jednak Jan Kobak, jak to wyżej powiedziano, otrzymał absolutną większość głosów, Wydział krajowy wnosi:

„Wysoki Sejm raczy uznać wybór Jana Kobaka za ważny.“

We Lwowie dnia 7. Grudnia 1865.

Marszałek. Kto jest za uznaniem wyboru posła Jana Kobaka, raczy wstać (Izba powstaje); wybór uznany za ważny.

Poseł Kraiński (czyta):

Sprawozdanie o wyborze p. Michała Koczyńskiego na posła z okręgu wyborczego miasta Krakowa.

Celem uzupełnienia liczby posłów z okręgu wyborczego miasta Krakowa, odbył się wybór posła na Sejm krajowy dnia 22go Listopada r. b.

Wyborców było 2.623
W głosowaniu brało udział 1.222
z czego absolutna większość 612

p. Michał Dr. Koczyński otrzymał głosów . 859
zatem 247
głosów nad większość absolutną.

W aktach wyborczych spostrzegamy tylko tę nieformalność, iż oprócz tych osób, którym na mocy §. 30 i 31. ustawy gminnej z r. 1849. przysłuża prawo głosowania przez pełnomocnictwa, oddało także swe głosy przez pełnomocników 30 osób takich, którym prawo to nie przysługa.

Wedle doniesienia magistratu Krakowskiego do c. k. Prezydyum Namiestnictwa, nie doręczono 117 wyborcom kart legitymacyjnych z przyczyny, że pomieszkanie tychże nie mogło być odszukanem; — Magistrat wydał przeto obwieszczenie wzywając tych wyborców, azeby po swe karty sami się zgłosili, lecz to uwiadomienie pozostało bez skutku.

Potrąciwszy powyższe 30 głosów nielegalnych od liczby wszystkich głosujących, pozostanie głosów 1.192
z czego absolutna większość 597
p. Michał Dr. Koczyński otrzymał głosów legalnych 833
zatem głosów 236
nad większość absolutną, przeto Wydział krajowy wnosi:

„Wysoki Sejm raczy uznać wybór p. Michała Dra. Koczyńskiego za ważny.“

We Lwowie dnia 3. Grudnia 1865.

Poseł Zyblikiewicz. Proszę o głos. Muszę tu podnieść niektóre okoliczności, które przy wyborze w Krakowie zaszły, a które bardzo przykry wpływ na tamtejszych mieszkanców wywierały, wywierały bowiem pewien rodzaj że tak powiem teroryzmu politycznego. Działo się to ze strony organów rządowych. Aż do ostatniej chwili nikt kandydatury ze strony rządowej nie stawiał, pomimo że Rządowi podobnie jak każdemu stronnictwu wolno kandydata swojego stawiać i popierać. Lecz w Krakowie Rząd aż do końca prawie wyborów tego nie uczynił, dopiero gdy na zgromadzeniu przedwyborczem wyborcy Krakowa oświadczyli się za kandydaturą posła p. Koczyńskiego, wtenczas rozeszła się po Krakowie wieść, jakoby kandydaturę tę w sferach rządowych poczytywano za demonstracyę nieprzyjazną dla dzisiejszego Rządu. Wywierało to ogromny wpływ na pojedynczych wyborców, szczególnie zaś na wyborców ze stanu urzędniczego; mieszkańce bowiem miasta obawiali się zemsty, jeżeli nie pójdą za głosem organów rządowych, urzędnicy zaś lękali się prześladowania ze strony przełożonych swoich.

Wieści owe nabywały tem większej pewności z powodu, iż wychodziły ze sfer urzędowych, a wychodziły z tym dodatkiem, że naczelnik komisyi namiestniczej wezwał przełożonych biór — wprawdzie nie oficyalnie ale prywatnie — i oświadczył im, że kandydaturę posła Koczyńskiego Rząd poczytywać będzie za manifestacyę nieprzyjazną przeciwko Rządowi.

Nie miałbym nic przeciw temu środkowi agitacyi wyborczej, albowiem jak powiadam, każde stronnictwo agitować może; ale przekręcać znaczenie kandydatury, żadnemu stronnictwu nie wolno. Kandydatura może być wątpliwą co do swego znaczenia wtedy tylko, jeżeli się odbywa w cichości lub skrycie, lecz jeżeli jest jawna i otwarta, jeżeli kandydat sam nadaje pewne znaczenie swojej kandydaturze, albo jeżeli ci którzy ją popierają, nie ukrywają jej znaczenia, lecz otwarcie je wypowiadają, wtenczas znaczenia innego podsuwać jej nie wolno i nie należy. Jednakże w Krakowie tak uczyniono, pomimo że komitet przedwyborczy oznajmił, że kandydatura p. Koczyńskiego ma znaczenie czysto utilitarne a nie polityczne.

Sfery urzędowe zamieniły ją na demonstracyę przeciw Rządowi, chociaż w Krakowie demonstracyi takiej nikt nie zamierzał.

Nie stawiam ja z tego powodu żadnego wniosku, gdyż ta agitacya ostatecznie nie zaszkodziła p. Koczyńskiemu, ale czułem się obowiązany podnieść ją tu z następujących powodów: po pierwsze, żeby zwrócić uwagę Wysokiego Rządu w celu dochodzenia tej sprawy — a powtóre, jeżeli wieść, jaka obiegała o naczelniku komisyi namiestniczej była falszywa,— z czego bym rad bardzo,— ażeby miał możność sprostowania tej wieści, usunięcia od siebie tego oburzenia, jakie wieść owa między wyborcami wywołała.

Pan Komisarz rządowy. Oświadczam, że pożądanaby było rzeczą dla Rządu, gdyby mu dano sposobność dochodzenia, czyli jaka nielegalność istotnie zaszła, jak to Dr. Zyblikiewicz jaskrawemi kolorami skreślił, aby Rząd winnych pociągnął do odpowiedzialności. (Brawo.)

Poseł Kraiński. W aktach nie znajdują się wymienione żadne zajścia, — ale jeżeli jest życzeniem Rządu, żeby ten przedmiot był podany urzędownie do dalszych pertraktacyj, to zdaje mi się, że p. Zyblikiewicz zechce podać daty, któreby posłużyły za skazówkę do dalszych pertraktacyj.

Poseł Zyblikiewicz. Wyborcy tutaj protestu założyć nie mogli, bo ten teroryzm dotknął po większej części urzędników, a ci jak wiadomo

przeciw naczelnikom swoim protestu zakładać nie mogą. Dla czego zaś sprawę tę podniosłem, wytłumaczyłem się dość jasno; oto chciałem przemówieniem mojem zwrócić uwagę Rządu, ażeby dochodził, czy ta wieść o naczelniku krakowskim jest fałszywa lub nie, a zarazem naczelnikowi tamecznemu chciałem dać możność odparcia od siebie tej wieści, i odepchnięcia oburzenia, jakie wywołała; — wniosku żadnego nie stawiam.

Marszałek. Poddam teraz pod głosowanie wybór p. Koczyńskiego. Kto jest za uznaniem wyboru, niech raczy wstać. (Izba powstaje.) Więc wybór za ważny uznany.

Upraszam teraz pp. posłów nowo wybranych, ażeby mi zechcieli przepisane przyrzeczenie złożyć.

Sekretarz Grocholski. (Czyta formułę przyrzeczenia. Nowo wybrani posłowie podają rękę Marszałkowi.)

Marszałek. Z porządku dziennego przychodzi drugie czytanie regulaminu.

Poseł Smolka. Przystępujemy do drugiego czytania regulaminu; będę miał zaszczyt, Wys. Izbie odczytać paragraf po paragrafie, nad którymi pojedynczo rozprawa może być rozpoczęta.

Pierwszy opiewa: (czyta)

„§. 1. Jego Ces. Król. Apostolska Mość mianuje do kierownictwa Sejmu krajowego z grona onegoż Marszałka krajowego i zastępcę jego.“

Marszałek. Chce kto głos zabrać w tym przedmiocie? Nikt głosu nie żąda; więc kto jest za przyjęciem tego paragrafu, raczy powstać (Izba powstaje); paragraf przyjęty.

Poseł Smolka. Paragraf drugi opiewa: (czyta) „§. 2. Marszałek zagaja Sejm krajowy przez Jego Ces. Król. Apostolską Mość zwołany.“

Marszałek. Nikt głosu nie żąda?

X. Kuziemski. W regulamini z roku 1863., kotryj buw nam rozdanyj, buło postawłeno, szczo, skoro Marszałok zhromadżenie ohołosyt za otwerte, że Sojm jest zapowidżenyj. Może buty wypadok, szczo poseł izbrannyj ne stane na czas swij. Na toje wzhlad maw regulamin w roci 1863., — teper wydżu toje opuszczeno. Pryczyny ne znaju. Jesłybym znaw pryczynu, to niczo protiw tomu ne mawbym.

Poseł Smolka. Idzie o to, dlaczego te wyrazy na posiedzeniu......

(Głosy) Nie, nie.

X. Kuziemski. Skoro po skłykaniu Sojmu bezwzhladna bilszost' posłiw sia zbere, to Marszałok otweraje Sojm. Tak buło, teper na toje wzhladu ne ma, a mohut buty rozłyczni pryczyny, dla kotrych posły zjichaty sia ne mohut na czas; ne dijde poczta, abo wylew wody, abo innij pryczyny stanut na pereszkodi.

Poseł Smolka. Mnie się zdaje, że uwaga przez szanownego posła Kuziemskiego podniesiona, jeżeli pod tym względem jakie postanowienie miałoby być powzięte, należałaby do innego paragrafu, to jest do §. 23., w którym jest mowa, kiedy może być zagajone posiedzenie, to jest skoro dostateczna liczba członków jest zebrana. W tym zaś paragrafie jest tylko to powiedziano, co już sam statut krajowy orzeka, a uważając, że przy uchwaleniu regulaminu Sejmów innych krajów koronnych nawet ze strony Rządu żądano, ażeby wszystkie postanowienia statutu krajowego i ustawy wyborczej były wzięte do regulaminu, Wydział krajowy uważał za stosowne, ażeby i ten ustęp umieścić. Co się zaś tyczy kwestyi, kiedy Marszałek jest w prawie swojem zagajenia Sejmu odnośnie do liczby posłów, to należy do następujących paragrafów, i rzeczywiście mowa jest o tem w paragrafach 7., 23. i w kilku innych paragrafach, sądzę zatem, iż tu niema potrzeby, ażeby jakakolwiek wzmianka o liczbie posłów do zagajenia Sejmu wymaganych była zrobioną.

Marszałek. Czy paragraf ten jest przyjęty?

Poseł Samelson. §. 2. regulaminu orzeka: „Marszałek zagaja Sejm.“ Przepis ten mieści także §. 14. W §fie 14. ponownie jest powiedzianem: „zamykając i zagajając posiedzenia.“ Zagajając posiedzenia, zagaja i Sejm. Dla tego sądzę, że przepis ten jest powtórnie w regulaminie postawiony.

Poseł Smolka. Na to mam zauważać, że tu postawiony jest ten przepis powtórnie dlatego, ażeby Marszałek nie zagaił Sejmu z własnego popędu, tylko Sejm przez Jego Ces. Król. Apostolską Mość zwołany. To jest pierwszy powód; a drugi, że to są słowa statutu krajowego, które wzięte być muszą do regulaminu. Jeżeli szanowny poseł uważa, że to postanowienie powtarza się w §fie 14., to raczej do §. 14. wniosek zrobiony wypadałoby odnieść.

Marszałek. P. Potocki ma głos.

Poseł Adam Potocki. Co do formy, popieram uwagę szan. p. Samelsona (nie wiem, czy ją zechce nazwać wnioskiem), że jest zbytecznem, ażeby skreślenie działania Marszałka nie w jednem miejscu było wyliczone i wyrażone, lecz w różnych ustępach regulaminu. Z jednej strony nie do uniknienia są niewątpliwie pewne powtórzenia; lecz

z drugiej strony dla łatwiejszego zrozumienia byłoby do życzenia, ażeby w ogóle stanowisko, n. p. Marszałka, w jednym paragrafie było umieszczone. W §fie 2. jest: „Marszałek zagaja Sejm krajowy“, w §fie 14. „Marszałek zapowiada, zagaja i zamyka posiedzenie“, w §fie 15. „Marszałek i t. d., w §fie 16. „w razie przeszkodzenia Marszałka i t. d., mamy następnie § 63. „Mowcę zbaczającego od rzeczy, Marszałek napomni przywołaniem do rzeczy i t. d., mamy tu w ustępie o zamknięciu sejmowem cały ustęp o czynnościach Marszałka. Zaraz na wstępie przy generalnej debacie powiedziałem, że trudno jest przy szczegółowych paragrafach stawiać wniosków do już w zupełną całość objętego dzieła. Dla tego od razu było mojem życzeniem, ażeby całe to wypracowanie do komisyi szczególnej było odesłane. Tutaj trudno będzie przy dyskusyi pojedynczych paragrafów osobne stawiać wnioski. Stawiając wniosek przy §. 2. może być uczyniony zarzut, że przy szczegółowej debacie nad nim wciąga się kwestya, objęta w następujacych §§. 14., 15. i t. d. Jeżeli przy następnych paragrafach będzie postawiony wniosek, wtedy nie mógłby być pod dyskusyę podany, gdyż §. 2. już będzie przyjęty. Nie widzę więc innego sposobu, jak tylko postawić ogólnie wniosek: czyby Sejm nie uznał za stosowne, zamiast trzymania się porządku tutaj naznaczonego w przedłożonym nam regulaminie, przyjąć za zasadę, aby w miarę jak przystępujemy do wzmianki o poszczególnych czynnikach sejmowych, wzięte były pod rozbiór obowiązki i prawa do nich się ściągające.

W razie, gdyby się na to zgodziło zgromadzenie, nie pozostawałoby jak tylko powziąść zdanie Wydziału i sprawozdawcy, czy się podejmie przeprowadzić odpowiednią zmianę w całym porządku i ustroju przedłożonego regulaminu.

Nie wiem o ile w tej chwili odpowiadam paragrafom obowiązującego regulaminu, stawiając następujący wniosek: aby dla zmienienia układu regulaminu, a mianowicie dla objęcia w jedne paragrafy, wszystko, co jako obowiązek lub prawo odnosi się do pojedynczych czynników sejmowych, nie rozdzielając wzmianki o nich odnośnie do peryodów trwania i czynności sejmowych, t. j. do otwarcia właściwego obradowania i do peryodu zamknięcia sejmowego, odesłać do Wydziału krajowego. Przedewszystkiem muszę się zapytać, o ile taki wniosek przy już obowiązującym regulaminie jest możliwym lub nie.

Marszałek. Czy nie zechce jeszcze który z panów głos zabrać?

Poseł hr. Adam Potocki. Ja stawiłem to pytanie jedynie co do formy.

Poseł Smolka. Wysoka Izba żąda wyjaśnienia; otóż pozwalam sobie zwrócić uwagę na uchwałę Wysokiego Zgromadzenia, że regulamin nie ma być zwrócony do Wydziału lub komisyi, i że dziś rozprawiać należy nad pojedynczymi paragrafami, i myślę nadto, że tej niedogodności, którą p. Potocki podnosi, nigdybyśmy nie uszli, bo jakikolwiekby kto ułożył regulamin, przecież znalazłby sie ktoś, któryby uważał że jest nie stosowny i zaproponować by mógł inny podział, czy to peryodami czy wedle przedmiotów, a regulamin musiałby znowu być odesłany do komisyi. Tu jest podział zrobiony nietylko na najgłówniejsze peryody otwarcia, trwania i zamknięcia Sejmu, ale podzielono ten regulamin także na poszczególowe oddziały przedmiotowe tak, jak p. Potocki sobie życzył.

Taki więc podział czyni niemożliwem, by o rzeczy, o której w jednym §fie mowa była, nie wspominać czasem i w innym paragrafie, co jasności nic nie ujmuje, a dla lepszego oryentowania się zawsze przyczynić się może.

Dlatego powiadam, że ten paragraf powinienby być przyjętym; nadto zawiera paragraf ten postanowienie statutu krajowego, który do regulaminu przyjętym był powinien, i jest tylko dosłownem zacytowaniem odpowiedniego paragrafu statutu krajowego.

Hr. Adam Potocki. Potem jeżeli....

Marszałek. (Przerywając). Głos ma poseł Krzeczunowicz.

P. Krzeczunowicz. I moim zdaniem jest, że po zamknięciu ogólnej dyskusyi wniosek p. Adama Potockiego nie może już być dopuszczony. Co do ustroju wewnętrznego regulaminu mam powiedzieć, że każda praca ludzka jest tak zawsze niedoskonałą, iż można ją zrobić doskonalszą. Ustrój regulaminu przedłożonego przez Wydział krajowy, może nie podobać się jednym a podobać innym.

Podział na peryody czynności jest mojem zdaniem lepszy. niż podział na prawa i obowiązki pojedynczych czynników; przy tym ostatnim bowiem podziale byłoby dla dowiedzenia się o przepisach względem posiedzeń, protokółów lub uchwał potrzebnem, czytać cały regulamin i z niego czerpać, jakie działanie przysługuje przełożonemu, posłom i t. d. przy posiedzeniach, rozprawach i głosowaniu.

Co do zarzutu pana posła Kuziemskiego, mam powiedzić, że w paragrafie 23. jest dostateczne

postanowienie w tych słowach: „Marszałek zagaja posiedzenie, skoro posłowie w liczbie do stanowienia uchwał przepisanej są zgromadzeni".

Mojem zdaniem powinno to wystarczyć dla zaspokojenia wszystkich, że nic nie może być przedsięwzięte w obradach i uchwałach w Sejmie, jeżeli większość nie jest obecną.

Marszałek. Jest wniosek o zamknięcie dyskusyi, kto jest za zamknięciem dyskusyi, raczy powstać. (Większość powstaje.) Dyskusya zamknięta.

Zapisani do głosu są jeszcze: Henryk hr. Wodzicki, Potocki a potem sprawozdawca; poseł hr. Wodzicki ma głos.

Poseł hr. Henryk Wodzicki. Nie mogę popierać wniosku posła Potockiego.

Niedawno Wys. Izba wniosek przezemnie postawiony odrzuciła, a miał on na celu sprostowanie niektórych niedokładności, jakie w napisaniu statutu się znachodzą, sądzę ze od tak niedawno powziętej uchwały dziś odstępować nie wypada, i że na drodze raz przez Wys. Izbę obranej pozostać winniśmy.

Dzisiejsze nieporozumienie pochodzi właśnie z tych niedokładności, które usunąć wniosek mój zamierzał. Gdyby niedokładności owe usuniętemi były, do nieporozumienia co do tego paragrafu nie byłoby przyszło; pochodzi ono bowiem z niewłaściwego wyrażenia,— gdyż §. 2. nie odnosi się do żadnego paragrafu tu przez mowców wskazanych, ale jest w bezpośrednim związku z §. 90, który opiewa: (czyta paragraf 90.)

Bardzo dobrze wiemy, że zupełnie co innego jest zagajenie Sejmu, a co innego otwarcie Sejmu. Użycie właściwego wyrażenia uchyli trudność. Jeżeli §. 90. mówi o zamknięciu Sejmu, to §. 2. powinien mówić o jego otwarciu.

Sądzę więc, że na umieszczenie wyrazu: „otwiera Sejm" wszyscy zgodzić się powinniśmy.

Marszałek. Poseł hr. Potocki ma głos.

Poseł hr. Adam Potocki. Przedewszystkiem muszę wyrazić żal, że mi odebrano głos przed zamknięciem dyskusyi.

Na mocy tego regulaminu wniosku takiego stawić nie było możliwem.

Tymczasem dyskusya została zamknięta, nim wniosek mój postawiony był.

A zatem wniosek mój jest następujący: żeby do §. 2. dołączyć §§. 14., 15., 16. i 90. przedłożonego regulaminu.

Marszałek. Proszę pana wnioskodawcę o podanie wniosku swego na piśmie.

Poseł Smolka. Ja przedewszystkiem muszę z formalnych względów oprzeć się wnioskowi p. Potockiego, ponieważ już po zamknięciu dyskusyi wniesiony i nad nim żadnej dyskusyi nie było, więc niewiadomo, czy który z panów posłów w tej sprawie nie miałby co do zarzucenia, co po zamkniętej dyskusyi już jest niemożliwem. Ale i co do materyalnej części wniosku, sprzeciwiam się wnioskowi, ponieważ sądzę, że porządek tu zachowany jest lepszym od tego, jak go proponuje p. Potocki, bo tu jest kombinacya podziału na peryody i na przedmioty, przezco taki porządek daleko łatwiejszy jest dla zoryentowania się, jak to już i p. Krzeczunowicz podniósł. Więc z tych względów sprzeciwiałbym się wnioskowi p. Potockiego. — Co się tyczy wniosku p. Wodzickiego, to ze stanowiska Wydziału krajowego zgadzam się na to, ażeby zamiast słowa „zagaja" położyć, „otwiera".

Marszałek. Poddam najprzód pod głosowanie wniosek p. Potockiego. Pan sekretarz zechce go odczytać.

Sekretarz (czyta): „Do §. 2. dołączyć §§. 14., 15., 16. i 90. przedłożonego regulaminu."

Marszałek. Kto za wnioskiem niech raczy wstać. (Mniejszość powstaje.) Więc wniosek upadł. Poddaję teraz pod głosowanie paragraf ze zmianą proponowaną przez posła Wodzickiego. Kto jest za tym paragrafem, niech raczy wstać. (Większość powstaje.) Więc paragraf ten przyjęty.

Poseł Smolka. Paragraf ten podług tej poprawki opiewa (czyta): „§. 2. Marszałek otwiera Sejm krajowy przez Jego Ces. Król. Apostolską Mość zwołany."

Następujący §. 3. zaś tak opiewa: (czyta) Sejm krajowy na mocy statutu zwołany i zebrany, obraduje i załatwia czynności do zakresu działania swego należące, stosownie do następującego regulaminu.

Marszałek. Kto chce zabrać głos?

Poseł Wężyk. Proszę o głos. Co się tyczy tego §fu miałbym do zrobienia uwagę względem jednego słowa w czwartym wierszu, t. j. słowa „następującego", abyśmy przyjęli z dawniejszego regulaminu wstęp regulaminu, bo zdawałoby się, iż pierwsze 3 paragrafy są tylko wstępem, a dopiero ma nastąpić po nich rzeczywisty regulamin. Dlatego wolałbym aby zamiast tego słowa było umieszczonem: „stosownie do niniejszego regulaminu".

Poseł Adam hr. Potocki. Ze względu, że zaraz na czele stać będzie: „Regulamin dla Sejmu krajowego" nie widzę żadnego powodu

aby w §. 3. było mówionio, iż Sejm krajowy na mocy statutu zwołany i zebrany, obraduje i załatwia czynności do zakresu swego należące stosownie do następującego regulaminu. Wszakże to jest jedno i to samo, bo z góry nadajemy tytuł, że to jest regulamin sejmowy; nie widzę więc powodu, aby w osobnym §fie znowu to samo było wyrażonem. Jestem więc za zupełnem opuszczeniem §fu 3.

Marszałek. Kto chce jeszcze głos zabrać?

Poseł Hubicki. Ja myślę, że najstosowniej byłoby z powodu uwagi, którą poseł Wężyk zrobił względnie niewłaściwosci tego wyrażenia: „następującego“ zupełnie opuścić ten wyraz a dać: „stosownie do regulaminu“.

Marszałek. Chce jeszcze kto może głos zabrać? (nikt się nie zgłasza). Więc sprawozdawca ma głos.

Poseł Smolka. Co się tyczy poprawki wniesionej przez posła Wężyka zgadzam się na to, żeby było powiedziane zamiast następującego „niniejszego“ a tem samem byłbym przeciwny temu wnioskowi, który pan p. Hubicki podał, ponieważ niewiadomemby było podług którego regulaminu właściwie Sejm ma się stosować, przeto zdaje mi się, że stylizacya przez p. Wężyka podana jest lepsza. Co się tyczy uwagi p. Potockiego, to jest właściwie wniosek zamierzający odrzucenie tego całego paragrafu, któremu wnioskowi zadość się uczyni, jeżeli Wysoka Izba się oświadczy przeciw przyjęciu tego paragrafu, przezco wniosek posła Potockiego nie może być poddany pod głosowanie. Jabym zaś był za utrzymaniem tego paragrafu, a to przedewszystkiem dlatego, że zawiera postanowienie statutu krajowego. Powiedziałem już, że staraniem Wydziału było, umieścić w regulaminie wszystkie paragrafy, które się odnoszą do formalnego traktowania spraw, a zawarte są w statucie krajowym, lub w ordynacyi wyborczej, dla tego żeby i pewność była, że w statucie samym już niema co szukać pod względem postanowień odnoszących się do regulaminu. Jestem przeto za utrzymaniem tego paragrafu z poprawką przez p. Wężyka proponowaną.

Marszałek. Były trzy wnioski. Wniosek Pana Potockiego nie mogę jako oddzielny wniosek traktować, więc można przyjąć albo odrzucić.

Wniosek p. Hubickiego, który proponuje, żeby położono tylko wyraz „regulaminu.“ Trzeci wniosek jest, na który się zgadza i sprawozdawca, to jest żeby wyraz odmienić i położyć „niniejszego regulaminu.“

Oddam pod wotowanie wniosek p. Hubickiego co do tego, żeby położono „regulaminu.“ Kto jest za tem raczy powstać. (Mniejszość powstaje.) Ten wniosek upadł. Teraz poddam paragraf pod wotowanie z dodatkiem przyjęcia „niniejszego“. Kto jest za przyjęciem, raczy wstać. (Większość powstaje.) Więc jest przyjęty.

Poseł Smolka. Więc podług tej uchwały paragraf trzeci tak brzmi:

„Sejm krajowy, na mocy statutu zwołany i zebrany, obraduje i załatwia czynności do zakresu działania swego należące, stosownie do niniejszego regulaminu.“

Paragraf 4. opiewa:

„Bióro sejmowe składa się z Marszałka i z sekretarzy, z grona Sejmu wybranych.“

X. Kuziemski. Proszu o hołos.

Marszałek. X. Kuziemski ma głos.

X. Kuziemski. W statuti krajewym w §. 4. stoit: Cisar imenuje dla Sojmu Marszałka sojmowoho i toho zastupnyka — neznaju po jakoj pryczyni w 4. paragrafi regulaminu opuszczeno toje słowo „i jeho zastupnyka“ bo meni sia zdaje, że to ciłkom jest ricz naturalna, że toj predwodytel Sojmu a to Marszałok i jeho zastupnyk powynen należaty do biura sojmowoho, dla toho stawlu wnesok: Wysokaja Połata uchwałyt: „biuro sojmowoje składaje sia z Marszałka, jeho zastupnyka i sekretariw czerez Sojm yzbranych.“

Marszałek. Prosiłbym o wniosek pisemny. (X. Kuziemski oddaje Marszałkowi wniosek pisemny.)

Marszałek. P. Wężyk ma głos.

Poseł Wężyk. Jabym myślał, że my debaty nad tym paragrafem powinniśmy wstrzymać aż do tej chwili, kiedy przyjdą debaty nad trzecim działem regulaminu, t. j. kiedy będzie mowa o wyborze funkcyonaryuszów sejmowych, albowiem każdy paragraf powinien koniecznie odpowiadać tytułowi — ten paragraf nietylko nadweręża tytuł ale go całkiem znosi. — Przewodnictwo Sejmu i otwarcie Sejmu należy oczywiście do Marszałka — przeciwnie bióro sejmowe nie jest przewodniczącym, jest tylko funkcyą, którą Sejm pewnym członkom dodanym do pomocy Marszałkowi pod względem formalnym, a nawet dla powagi, porucza. Byłoby rzeczą konieczną, abyśmy debaty zawiesili aż do dyskusyi nad §. 7., gdzie znowu drugi raz przychodzi mowa o sekretarzach. Byłoby bardzo dobrze, gdybyśmy przy §. 8. powiedzieli: „Sejm wybiera z grona swego większością głosów cztérech sekretarzy stanowiących bióro sejmowe,“

a tym sposobem pomniejszyłaby się o jeden paragraf tak liczna masa paragrafów; więc ze względu, że nadwerężony jest nagłówek, tytuł działowy, byłbym za wstrzymaniem debaty aż potenczas, kiedy o funkcyonaryuszach będziemy mówili, gdyż sekretarze są tylko funkcyonaryuszami.

Marszałek. Nie życzy sobie więcej nikt głos zabrać?

Poseł Bocheński. Najsamprzód jestem przeciwnego zdania od x. Kuziemskiego. Tu mowa o biórze sejmowem, a zatem nie ma mowy o zastępcy Marszałka. Rozumie się że zastępca zastępuje Marszałka w czynności, gdzie Marszałek przeszkodzony i przewodniczyć nie może albo Sejmowi całemu albo komisyom, wtedy zastępuje Marszałka zastępca. Tutaj mowa o składzie bióra sejmowego i Wydziału — chce zatem wyrazić, że to bióro sejmowe składa się z Marszałka i sekretarzy — także jestem przeciwny wnioskowi posła Wężyka, ażeby nad tym paragrafem przewlec dyskusyę aż do §. 8., ponieważ tam zupełnie o innych rzeczach mowa, — tam nie ma mowy o biórze tylko o wyborze sekretarzów, rewidentów, o podziale na sekcye i. t. d., a zatem te §§fy razem złączone być nie mogą.

Poseł Krzeczunowicz. Na poprawkę proponowaną przez x. Kuziemskiego mam odpowiedzieć, że w §. 16. stoi: „w razie przeszkodzenia Marszałka obejmuje jego prawa i obowiązki jego zastępca". Już w znaczeniu słowa „zastępca" leży, że przychodzi tylko w pewnych przypadkach w miejsce tego, którego zastępuje; to jest wtedy, kiedy tamten którego on ma zastępować, sam pełni obowiązki, zastępca nie ma żadnego zadania.

Nawet praktyka nasza udowodniła, że istotnie zastępca nie miał by co robić, jeżeli sam Marszałek pełni obowiązki swoje. Sądzę przeto, że niema powodu wspominać o zastępcy Marszałka w paragrafie, odnoszącym się do składu bióra sejmowego.

Głosy. Prosimy o zamknięcie dyskusyi.

Marszałek. Kto za zamknięciem dyskusyi, raczy powstać. (Izba powstaje.)

Marszałek. Więc dyskusya zamknięta. Zostają jeszcze posłowie Borysikiewicz, Smarzewski, Paszkowski i sprawozdawca.

Poseł Borysikiewicz ma głos.

Poseł Borysikiewicz. Poperaju wnesenije x. Kuziemskoho, a na opiniju hosp. posła Bocheńskoho widpowidaju, że tutka treba rozriżnyty prewodnyczestwo i zastupnyczestwo. Do prewodnyczestwa, jak jest postanowłeno w perwom widdili regulaminu, należyt biuro sojmowoje. Takie biuro sojmowoje powynno sia składaty z Marszałka, zastupnyka i sekretariw, bo jesły my wykluczajem zastupnyka Marszałka z toho biura, a prijde pora, że kołyś zastupnyk bude w potrebi zastupaty Marszałka, jesły toj bude złożenyj nemocziju, abo jak inaksze zistane pereskodżenyj, to tohda takij zastupnyk w dili sojmowym ne bude maty dokładnych widomostij; odnakoż win powynen maty w kożdym razi dostateczne znanije o wsim, szczo sia i w biuri wede, aby diła sojmowyi na tym ne terpiły. Dlatoho ja poperaju wnesenie posła x. Kuziemskoho, aby do toho biura sojmowoho pryniaty takoż i zastupnyka Marszałka.

Poseł Smarzewski. Mowca który przemawiał za zmianą tego §fu, możeby mnie był przekonał, gdyby był wywód swój opierał na powołaniu bióra sejmowego i wykazał, że bióro sejmowe wtenczas odpowie powołaniu, dokładnie zadanie rozwiąże, jeżeli w gronie jego będzie zasiadywać zastępca Marszałka; wszelako tego powodu mowca nie dotknął i dotknąć nie mógł mojem zdaniem, ponieważ nie znajduje postanowienia ani żadnego ustępu w regulaminie, któryby się odnosił do działania bióra sejmowego jako bióra. Znajduje tam dalej postanowienie, co ma w tem biórze wykonywać Marszałek a co mają wykonywać sekretarze, ale nigdzie nie znajduje postanowienia, któreby się odnosiło do bióra jako takiego. A właśnie ta uwaga, że przy wszystkich dalszych §§fach regulaminu bióro nie ma sobie przyznane żadne osobiste zadanie, powoduje mnie do oświadczenia się za tem, ażeby ten paragraf był wypuszczonym. Jest zaletą niezawodną ustawy, jeżeli obejmuje wszystkie jak najdrobniejsze szczegóły, ale jest niezaprzeczenie wadą ustawy, jeżeli obejmuje rzeczy niepotrzebne. Każde zbyteczne postanowienie ustawy jest szkodliwe; to uważam za zbyteczne, ponieważ nigdzie bióro jako takie nie występuje.

Marszałek. Poseł Paszkowski ma głos.

Poseł Paszkowski. Wniosek posła x. Kuziemskiego miał na celu, ażeby bióro składało się z Marszałka, jego zastępcy i sekretarzy; mnie sie zdaje, że właściwą myślą, którą dotychczasowy regulamin wyraża jest: że Marszałek lub jego zastępca z sekretarzami składa bióro sejmowe. W tem miejscu może jest tylko jedna z niedokładności, jakie już znajdywano w regulaminie. Wprowadzenie zaś osobno jeszcze zastępcy Marszałka do składu bióra sejmowego zdaje się zbytecznem, co najwięcej zatem możnaby wyrazić w tym §. „Bióro składa się z Marszałka lub jego zastępcy" to wszelako byłoby tylko powtórzeniem tego, co

powiedzianem jest gdzieindziej wyraźnie w regulaminie: „Jeżeli Marszałek nie może prezydować, wtedy go zastępuje jego zastępca;“ znajduję zatem, że wniosek jest zbyteczny.

Marszałek. Sprawozdawca ma głos.

Poseł Smolka. Co się tyczy wniosku p. Kuziemskiego, to muszę tylko odwołać się na to, co poseł Krzeczunowicz powiedział; i mnie się zdaje, że bardzo słusznie podniósł to, że bióro sejmowe nie ma takich poszczególnych czynności, do których by musiał być powołany zastępca Marszałka w ogólności; wtedy tylko jest powołany do czynności i do zastępstwa, i ma nawet obowiązek podjąć się wszelkich czynności, jeżeli Marszałek jest przeszkodzony. Jak długo Marszałek nie jest przeszkodzony, tak długo zastępca nie funguje. Dla tego sądzę, że umieszczenie tych wyrazów o zastępcy jest tutaj niepotrzebne.

Poseł Wężyk życzył sobie, żeby rozprawy nad tym paragrafem były zawieszone i dopiero przy §. 8. podniesione. Mnie się zdaje, że ten wniosek nie jest stosownym, ponieważ rzeczywiście do bióra sejmowego należy także gatunek przewodnictwa, o którem tutaj mowa w tym oddziale. Bióro sejmowe nie załatwia czynności tylko na ogólnem zgromadzeniu, ale są po części i inne rzeczy do załatwienia, a zawsze załatwienie tych potocznych czynności należy do bióra marszałkowskiego. Jestem dla tego za utrzymaniem paragrafu w tym oddziale; — a co się tyczy głosu podniesionego przez p. Smarzewskiego, który zamierza odrzucenie całego paragrafu, to Wysoki Sejm rozstrzygnie samem głosowaniem, czy umieszczenie tego §. jest potrzebne, czy nie.

Jest to wniosek do usunięcia całego paragrafu, który nie może być poddany pod głosowanie.

Marszałek. A zatem mam dwa wnioski, które poddam pod wotowanie. Pierwszy jest, żeby odsunąć dyskusyę nad tym paragrafem, i ten cały §. przenieść do działu czwartego. Kto jest za tym wnioskiem, raczy powstać, (mniejszość powstaje.) Poprawka upadła.

Drugi wniosek jest, żeby zmianę zrobić.

Poseł Zyblikiewicz. Wniosek x. Kuziemskiego nie zmienia §fu, ale doń dodaje, nie jest więc poprawką, ale dodatkiem; nad dodatkiem zaś wotować należy wtedy, jeżeli się sam paragraf utrzyma w takiej osnowie, jaki jest w projekcie. Więc najprzód idzie o to, czy Izba przyjmuje paragraf czy nie, a potem nad dodatkiem x. Kuziemskiego trzeba głosować.

Marszałek. A zatem poddam paragraf pod wotowanie, a potem dodatek. Kto jest za przyjęciem §fie, niechp owstanie. (Izba powstaje.) Paragraf przyjęty. Teraz dodatek. —

Sekretarz p. Kulczycki (czyta po rusku), a sekretarz p. Paszkowski (po polsku czyta co następuje):

Wysoka Izba uchwali:

„§. 4. Bióro sejmowe składa się z Marszałka, jego zastępcy i sekretarzy z Izby poselskiej wybranych.“

Marszałek. Kto jest za tym wnioskiem, niech raczy wstać. (Mniejszość powstaje.) Wniosek w mniejszości — więc paragraf przyjęty.

Poseł Smolka (czyta):

„§. 5. Przygotowania potrzebne dla posiedzeń Sejmu, nadzór nad lokalnościami sejmowemi i rozrządzanie temiż, staranie o siły kancelaryjne i służbę, o urządzenie i sprzęty, należą do Wydziału krajowego. On wyznacza potrzebne miejsca i lokalności dla stenografów i sprawozdawców dziennikarstwa, i winien mieć staranie o rozdawaniu kart wstępnych dla publiczności.“

Dla wyjaśnienia muszę powiedzieć parę słów, to skróci dyskusyę.

Panowie uważają może, że tu nie ma postanowienia o kwestorach, których mieliśmy na sesyach poprzednich, opuściliśmy kwestorów z powodu, że przygotowania potrzebne dla posiedzeń sejmowych, starania się o wszelkie siły kancelaryjne, o materyał i t. p. należy do Wydziału krajowego na mocy §. 30. statutu krajowego

A zatem pominąć tego nie można, i owszem postanowienia te muszą być zatrzymane. Idzie tylko o kwestory, których zamianowanie nie zalecamy dla tego, że w dotyczących czynnościach schodziły się dwa czynniki (Wydział krajowy i kwestorowie), które czasem w sprzeczności z sobą załatwiały dotyczące czynności. Jedną załatwiał Wydział krajowy, a drugą załatwiali panowie kwestorowie. To czasem nie szło zupełnie zgodniei miało wiele niedogodności. Potem kwestorowie właściwie trudnili się najgłówniej rozdawaniem kart. I to miało swoje niedogodności, raz dlatego, że publiczność nie wiedziała, do których kwestorów się udać, nie wiedziała gdzie ich szukać. Powinni byli cały dzień w tych lokalnościach sejmowych przebywać — to było uciążliwem i dla kwestorów i dla publiczności. Dziś karty wstępne rozdaje bióro sejmowe, czyli właściwie naczelnik kancelaryi pomocniczej. Ta kancelarya jest otwarta cały dzień; publiczność może na tej drodze daleko łatwiej i z mniejszemi niedogodnościami zao-

patrzyć się w bilety, jak na dawniejszych sesyach. Dlatego sądziłem, że opuścić należy instytucyę kwestorów.

Marszałek. Czy kto chce głos zabrać co do tego paragrafu? (Milczenie.) Gdy nikt nie żąda głosu, więc poddam pod wotowanie. Kto jest za przyjęciem §. 5., raczy powstać. (Wszyscy powstają.) Paragraf przyjęty.

Poseł Smolka. Paragraf 6. opiewa: (czyta) „Certyfikat przez Namiestnika posłowi wybranemu doręczony, upoważnia go do wstępu na Sejm krajowy i stanowi dopótąd prawne domniemywanie ważności jego wyboru, dopókąd inaczej orzeczonem nie będzie; przeto poseł ten ma prawo zasiadania i głosowania na Sejmie, nawet w wypadku zakwestyonowania jego wyboru, dopóki orzeczenie nieważności wyboru nie nastąpi."

Marszałek. Czy kto żąda głosu co do tego paragrafu?

Poseł Gnoiński. Ja wnoszę, ażeby ten §. tak opiewał: „Certyfikat przez Namiestnictwo posłowi wybranemu doręczony, upoważnia go do wstępu na Sejm krajowy, do zasiadania i głosowania na Sejmie, dopóki orzeczenie nieważności wyboru nie nastąpi (§. 50. u. wyb.)"; a tem samem, ażeby wypuszczono wyrazy: „i stanowi dopótąd prawne domniemywanie ważności jego wyboru, dopokąd inaczej orzeczonem nie będzie, przeto poseł ma prawo" — i „nawet w wypadku zakwestyonowania jego wyboru", i ominięto tym sposobem pleonazmu zupełnie niepotrzebnego.

Marszałek. Musimy trzymać się regulaminu. Każdy wniosek przed dyskusyą musi być poparty, więc muszę się najsamprzód zapytać, czy jest poparty? (Kilka posłów powstaje). Jest więc poparty.

X. Pawlików. Ja rozumiju inaksze toj wnesok, hadaju szczo to jest formalnostyju i ne potribno ho podawaty na pyśmi.

Poseł Smolka. To się tyczy materyi.

Marszałek. P. Dr. Majer ma głos.

Poseł Majer. Odstępuję od głosu, bo zmiany które chciałem zaproponować co do tego §. byłyby za małe w porównaniu z wnioskiem p. Gnoińskiego.

Poseł Smarzewski. Pan Gnoiński proponuje skrócenie §. 6. regulaminu, ja poszedłbym o krok dalej i wnosiłbym by w tym §fie słowa: „nawet w wypadku zakwestyonowania jego wyboru" zostały opuszczone.

Zbytecznem zdaje mi się takie określenie, bo jeżeli paragraf powiada, że poseł ma prawo, tem samem wniosek wyraża to, że ani na chwilę prawo jego nie może być wstrzymane. To słowo: „nawet" nie służy do wzmocnienia. Nie zdaje mi się żeby pod tym względem mogła kiedy najmniejsza wątpliwość powstać.

Poseł Gnoiński. Przystępuję całkowicie do dodatku p. Smarzewskiego.

Marszałek. Zawsze jeszcze muszę zapytać się, czy wniosek p. Smarzewskiego jest poparty, bo może ci panowie, którzy poparli wniosek p. Gnoińskiego, nie zechcą ten poprzeć. (Kilkunastu posłów powstaje.) Więc jest poparty.

Poseł Paszkowski (czyta poprawkę p. Gnoińskiego.)

Marszałek. Kto jest za tą zmianą?

Poseł Smolka. W obraniu wyrazów trzymaliśmy się o ile możności wyrazów statutu, że zaś wyrażenie proponowane nie zawiera zmiany sensu statutu, więc nie opieram się, lecz rozstrzygnienie pozostawiam Wysokiej Izbie.

Marszałek. Więc najprzód podaję pod głosowanie wniosek posła Gnoińskiego, oraz kto za tym wnioskiem, raczy powstać. (Większość powstaje.) Więc jest przyjęty wniosek posła Gnoińskiego.

Poseł Smolka. A zatem paragraf ten tak opiewa: „Certyfikat przez Namiestnika posłowi wybranemu doręczony, upoważnia go do wstępu na Sejm krajowy, do zasiadania i głosowania, dopóki orzeczenie nieważności wyboru nie nastąpi."

Marszałek. Więc ten paragraf byłby przyjętym.

Poseł Smolka. Następuje §. 7. Przy tym paragrafie zwracam uwagę na to, com już kilkakrotnie podniósł, że ten paragraf nie będzie stał w rzędzie tych paragrafów, lecz w osobnej ustawie, która Najjaśn. Panu do sankcyonowania przedłożoną będzie, ale tu dlatego umieszczony był ten paragraf, ażeby uporządkowanie loiczne, jakie cały przedmiot wymaga lepiej uwydatnione było.

Przy tej sposobności proszę Xięcia Marszałka kazać obliczyć liczbę panów posłów, bo postanowienie zawarte w tym paragrafie ma być dodatkiem do statutu krajowego. Dla powzięcia takiej uchwały, która jest zmianą statutu krajowego lub dodatkiem do niego, potrzebna jest obecność trzech czwartych części liczby posłów, a oświadczających się za uchwałą dwóch trzecich części głosujących. Przy składzie sejmowym 150 posłów, ma być obecnych 113 posłów, i z tych musi się zgadzać 76 posłów na uchwałę.

(Po obliczeniu posłów przez sekretarzów czyta dalej:)

Paragraf ten 7. opiewa:

„Przed ukonstytuowaniem Sejmu ogranicza tenże czynność swą na weryfikacyę wyborów.

Skoro wybory wymaganej do kompletu ilości posłów rozpoznane i jako ważne uznane zostały, przystępuje Marszałek do odebrania przyrzeczenia §fem 9. st. kr. przepisanego i ogłasza ukonstytuowanie Sejmu.“ (Art. dodat. I.)

(Po przyczytaniu.) Pozwolę sobie zrobić uwagę. Myśmy w tym regulaminie przyjęli czasem wyrażenia nie polskie, lecz z łacińskiego języka pochodzące, które jednak już niejako obywatelstwo sobie uzyskały. Ale skoro panowie zechcą je zastąpić innymi wyrazami polskimi, to nic nie miałbym do zarzucenia. I tak wyrazy „ukonstytuowanie,“ „kompletu,“ „weryfikacya wyborów“ zastąpić można innymi stosownymi wyrazami czysto polskimi, jeżeli takie Wys. Zgromadzenia byłoby życzenie.

Poseł Zyblikiewicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Zyblikiewicz ma głos.

Poseł Zyblikiewicz. Rzeczywiście niepojmuję znaczenia tego paragrafu i nie wiem dlaczego ma być w regulaminie zamieszczony. Ma on być dodatkiem do statutu krajowego, lecz czyli jest potrzebny? Ciekawy byłem w tej mierze na motywa szanownego sprawozdawcy, jednak nie usłyszałem, dlaczego Sejmowi zebranemu nie ma być wolno zająć się sprawami kraju, zanim będą wybory sprawdzone. Jestem przeto za odrzuceniem całego tego paragrafu.

Poseł Majer. Moje uwagi nie odnoszą się do treści, lecz do formy. Jeżeli jak wynika z tego, co sprawozdawca oświadczył, paragraf będzie zatrzymany, w skutek czego należałoby żądać upoważnienia u Wys. Rządu, to wtenczas możnaby także jeżeli potrzeba będzie, uzyskać upoważnienie co do zmiany niektórych wyrazów w regulaminie. Na ten wypadek wniósłbym następującą poprawkę w stylizacyi tego paragrafu:

„Przed ukonstytuowaniem się Sejmu ogranicza on czynność swoją do sprawdzania wyborów.

Skoro wybory wymaganej do kompletu ilości posłów rozpoznane i za ważne uznane zostały, przystępuje Marszałek do odebrania przyrzeczenia §fem 9. st. kr. przepisanego, i ogłasza ukompletowanie Sejmu.“ (Art. dodat. I.).

Nie robię tego przedmiotem dyskusyi, gdyż raz nie uważam, żeby tu było miejsce na to, rzecz bowiem odnosi się do formy stylu; powtóre nie chcę żeby poprawkami zabierano czas tak drogi, który mógłby być bardzo korzystnie użyty na inne przedmioty.

Marszałek. Czy wniosek p. Majera jest poparty? Kto popiera go, raczy powstać. (Większość Izby powstaje).

Poseł Krzeczunowicz ma głos.

Poseł Krzeczunowicz. Wniosek rektora Majera, odnoszący się do zmiany redakcyi popieram, zaś na przeciw zarzutom posła Zyblikiewicza, który chce usuwać cały paragraf, mam do powiedzenia, że ważne względy przemawiają za utrzymaniem tego paragrafu. Paragraf ten odnosi się specyalnie do pierwszej sesyi sejmowej, która po ogólnych wyborach następuje. Członkowie wszyscy schodzą się wtedy z certyfikatami, uprawniającymi ich do brania udziału w pracach sejmowych, chociaż wybory ich nie są jeszcze sprawdzone. Mogliby oni stanowić ważne uchwały. Wielu z nich mogłoby później w skutek sprawdzenia wyborów utracić prawo do zasiadania w Sejmie. Uchwały z ich udziałem powzięte musiałyby jednak być poczytane za ważne. Nieważnie obrani posłowie mogliby więc swojemi głosami przyczynić się a nawet zdecydować uchwałę obowiązującą. To byłoby mojem zdaniem bardzo niestosownem. Dla tego jestem za utrzymaniem §fu 7., który nie dopuszcza tej niestosowności.

Marszałek. Poseł Grocholski ma głos.

Poseł Grocholski. Domyślacie się panowie, że ten jest powód, który został przez p. Krzeczunowicza wyłuszczony, ale właśnie ten powód przekonuje mnie, że postawionym jest zupełnie nie na miejscu. Czy myślicie panowie, że orzeczenie Sejmu o ważności wyboru posła jest mniejszej wagi, niż inna uchwała? Więc zebraniu, o którem przypuszczacie, że można nie być posłem, przyznajecie prawo wyrzucenia z grona Sejmu, a nie chcecie dać prawa, aby powziąść uchwałę. Mnie się zdaje, że kto jest opatrzony w certyfikat, kto jest wybranym i przez komisyę wyborczą za posła uznanym, jest posłem tak długo, dopóki nie będzie orzeczonem, że nieprawnie został wybranym. Jak skoro jest posłem, ma prawo wszystkie czynności posła wykonywać, ma prawo nad wszelkiemi uchwałami głosować. I tak z tem orzeczeniem, które tutaj jest, rzecz się ma. Podano pewnej wątpliwości prawo działalności posła, o którym nie zostało jeszcze orzeczonem, czy wybór jego jest ważny czy nie. Dla tego ja najmocniej sprzeciwiam się przyjęciu tego ustępu.

Marszałek. Poseł Smarzewski ma głos.

Poseł Smarzewski. Ja chcę zwrócić uwagę Wysokiego Zgromadzenia na trudności w praktyce, na jakiebyśmy się narazili, gdyby

przyjęto postawiony paragraf. Jest on postawiony tak ostrożnie, że żadnej a żadnej czynności oprócz sprawdzenia wyboru posłów nie możnaby przedsię-brać, dopóki je nie sprawdzono kompletnie, a zatem sekretarze nie mogliby być wybrani, bióro marszałkowskie nie mogłoby się ukonstytuować, dopóki przynajmniej większa połowa wyborów nie zostanie sprawdzoną. Co do tego sprawdzenia, przypomną sobie panowie, którzy na pierwszej kadencyi zasiadali, że sprawa odesłaną była do bardzo licznej komisyi, która na kółka drobne rozebrała tę robotę. J dziś rozpatrzywszy się bliżej w tej sprawie, musimy przyznać, że wtenczas z wielkiem pobłażaniem postępowano. Jednakowoż w kilka dni owa krótka peryoda kadencyi sejmowej skończyła się, mieliśmy wybory, które przed Sejm nie zostały wniesione. Teraz wybory ma traktować Wydział krajowy, złożony z sześciu członków. Jakakolwiekby była pilność Wydziału krajowego ogromna, jeśli zechce dokładnie zadanie swe spełnić, skoro Sejm zostanie zwołany bardzo prędko,— a oczywiście Sejm zebrałby się, —mogłoby się stać, iż nie tygodnie, ale miesiąceby minęły, zanimby dostateczna ilość wyborów została sprawdzoną, zanimby przystąpić mogło Wysokie Zgromadzenie do ukonstytuowania swego. Dla tego wnoszę, w miejsce tego paragrafu przyjąć postawioną propozycye w dawniejszym regulaminie, który zupełnie odpowiada potrzebom o ukonstytuowaniu Sejmu, i który opiewa:

„Marszałek ogłasza ukonstytuowanie Sejmu", to zdaje mi się zupełnie nam wystarczy. Jestto pierwszy ustęp dawniejszego paragrafu.

Poseł Zyblikiewicz. P. Krzeczunowicz usprawiedliwiając ten paragraf przytoczył nic innego, jak tylko bardzo nadzwyczajne wypadki. Przyznam się nawet, że imaginowane nadzwyczajności przytoczył. Wdawać się w nadzwyczajności, a do tego imaginowane nawet, bo wtenczas puścilibyśmy wodzę fantazyi i do każdego paragrafu trzebaby Bóg wie jakich klauzul i tylebyśmy ich mieli, ile jest imaginacyi. Jestem przeto zupełnie za opuszczeniem tego paragrafu, albowiem zasada legislacyi nie pozwala stanowić coś, jeżeli rzecz taka nadzwyczajna . . . .

Marszałek. Poseł Krzeczunowicz ma głos.

Poseł Krzeczunowicz. Mnie p. Grocholski nie przekonał. Jeżeli Sejm nieukonstytuowany tak jak go paragraf 7. mieć chce, będzie o wyborze posłów uchwalał, to dla tego, że inaczej być nie może; jednak nie ma potrzeby, aby stanowił uchwały inne, które stanowić może i powinien dopiero wtedy, gdy wybór przynajmniej większością posłów uznany jest za ważny. Jestem więc za utrzymaniem paragrafu 7.

X. Ginilewicz. Proszu o hołos.

Marszałek. Poseł x. Ginilewicz ma głos.

Poseł x. Ginilewicz. Jest to wże zakonom pryrody, szczoby obszyzni poniatija korotko wyrażały sia. A tu poriwnawszy §. 6. z §fom 7., sej pośliduyj sprotywlaje sia prediduczomu. Bo koły §. 6. zwuczyt, szczo zaosmotrenyi certyfikatom czerez Namistnyka upoważniajut sia do wstupu na Sojm, do zasidania i hołosowania na Sojmi, to oczewydno §. 7. obmeżaje ich prawo na hołosowanie łysze nad sprawdżeniem wyboriw, otże wykluczaje ich wit naradżenia i hołosowania nad meritornymy predmetamy. Dla toho sohłaszaju sia z poperednymy besidnykamy i jeśm za opuszczeniem §. 7.

Głosy. Prosimy o zamknięcie dyskusyi.

Marszałek. Kto za zamknięciem dyskusyi, raczy powstać. (Większość powstaje). Dyskusya zamknięta, tylko p. Kozłowski ma głos.

Poseł Kozłowski. P. Smarzewski występuje tutaj jako członek Wydziału przeciw operatowi w Wydziale wyrobionemu, więc widać z tego, że musi być w Wydziale w mniejszości, sądziłbym, że dla Izby byłoby łatwiej dyskutować, gdyby p. Smarzewski swoje zdanie jako całość przedłożył Sejmowi, bo wtenczas mielibyśmy oprócz zdania większości, także zdanie mniejszości Wydziału; jest to i w innych Sejmach przyjęte, więc sądzę, że dla ułatwienia dyskusyi pan Smarzewski do tego mógłby się zastosować.

Marszałek. To jest zupełnie nowy wniosek. Kto jest za wnioskiem p. Kozłowskiego, raczy powstać.

Poseł Kozłowski. Ja nie czyniłem wniosku, lecz przedstawienie, do którego się p. Smarzewski zastosować może lub nie, jak to za słuszne uważa.

Marszałek. P. Sprawozdawca ma głos.

Poseł Smolka. Przed wszystkiem muszę oświadczyć, że gdyby Wysoka Izba była za przyjęciem tego paragrafu, zgodziłbym się najzupełniej na redakcyę proponowaną przez p. Majera, a zatem ponieważ nie słyszałem by kto podniósł głosu przeciw tej redakcyi, więc można ją uważać jako przyjętą, jeśli paragraf sam będzie przyjęty. Teraz co się tyczy podniesionych zdań pod względem zatrzymania i odrzucenia paragrafu, to muszę zwrócić uwagę Wysokiej Izby na to, że wypadek o którym orzeka §. 7., odnosi się tylko do pierw-

szej sesyi każdej kadencyi, a zatem zawsze tylko co sześć lat, i zdaje mi się, że rzeczywiście najważniejszą jest rzeczą, ażeby przed wszystkiem sprawdzenia wyborów nastąpiły, — jest to niejako fundamentem położonym na cały szereg sesyj Sejmowych przez sześć lat trwających; zresztą któż może wiedzieć, czy istotnie na tej pierwszej sesyi nie mogłyby zapaść tak ważne uchwały, któreby miały doniosłość nadzwyczajną, a gdyby się później okazało, że ci którzy głosowali za taką wielkiej doniosłości uchwałą, posłami nie byli, mogłoby zachwiać wiarę w prawomocność uchwały.

Jest rzeczą mniejszej wagi, że sprawdzanie wyborów zabierze wiele czasu; sprawdzanie to powinno zawsze spiesznie być załatwione i właśnie dla tego, aby było prędko załatwionem jestem za tem, ażeby paragraf ten został zatrzymanym. Powiada p. Smarzewski, że Sejm nie mógłby w ogólności żadnych przedsięwziąść czynności, bo niemógłby nawet sekretarzy wybrać; co do sekretarzy rzecz jest przewidziana w §. 8., t. j. najmłodsi wiekiem są sekretarzami i urząd swój podczas sprawdzenia wyborów mogą pełnić.

Co do zdania p. Grocholskiego, który powiada, że uprawnienie tych posłów niejako postawioneby było w wątpliwość, nie widzę jakby to z przyjęcia tego paragrafu wypływać miało, a bądź co bądź powody za przyjęciem tego paragrafu są tak ważne, że sądzę iż podjąć się można raz na 6 lat tej pracy załatwienia jak najspieszniejszego sprawdzania wyborów, i nie przystąpić do innych czynności przed sprawdzeniem wyborów połowy posłów, dla tego jestem za utrzymaniem tego paragrafu z proponowaną przez p. Majera poprawką.

Marszałek. Zanim podam pod głosowanie wniosek p. Smarzewskiego, zapytam czy jest poparty? Kto za wnioskiem p. Smarzewskiego, kto go popiera, raczy powstać.

Głosy. Jaki jest wniosek p. Smarzewkiego, proszę przeczytać.

Poseł Paszkowski (czyta:) „§. 7. Skoro po zwołaniu Sejmu większość bezwzględna posłów się zgromadziła, Marszałek ogłasza iż Sejm jest ukonstytuowany.“

Marszałek. Czy wniosek p. Smarzewskigo jest poparty? kto popiera, raczy powstać. (Kilku posłów powstaje.) Nie jest jak tylko dziewięciu. Więc jeszcze raz dla większej pewności, kto jest za poparciem wniosku, raczy powstać. (Ci sami powstają).

Poseł Zyblikiewicz. Trzy sekretarze stoją.

Głosy. Jest poparty.

Marszałek. Jest wszystkiego 10 głosów popierających a podług regulaminu potrzeba 15. więc go nie poddam pod głosowanie. Poddam pod głosowanie paragraf z modyfikacyą zaproponowaną w stylizacyi przez Dra. Majera. Odczyta się jeszcze §. 7. wniosku Dra. Majera.

Sekretarz (czyta).

Poseł Majer. Czy mogę co powiedzieć co do stylizacyi, tego paragrafu?

Ja poprawkę zrobiłem tylko w tem przypuszczeniu i na ten przypadek, jeżeli się właściwie paragraf utrzyma; jeżeli jest więc wniosek żeby odrzucić ten paragraf to moja poprawka odpadłaby.

Głosy: Nie ma!

Poseł Majer. Tak mi się zdawało. Wytłumaczę się bliżej. Ja właśnie biorę przykład z wniosku który był poprzednio stawiony przez sz. posła Potockiego za odrzuceniem jednego paragrafu. Inni posłowie byli za pewnemi modyfikacyami.

Poddano najsamprzód pod wotowanie modyfikacyę i modyfikacya jedna się utrzymała, wszelako byli i tacy, bo ja sam do nich należałem, że wtenczas tylko byłbym na tę modyfikacyę przystał, gdyby było pewną że się utrzyma sam paragraf.

Gdyby naprzód poddano pod uchwałę czyli w ogólności Wysoka Izba przyjmuje paragraf, czy odrzuca, to w razie odrzucenia wszystkie poprawki byłyby ustały, a dopiero wtenczas, gdyby się paragraf utrzymał, okazałaby się modyfikacya potrzebną.

Oświadczam, że dając moją poprawkę co do stylizacyi miałem tylko na myśli wypadek, że paragraf sam się utrzyma, nie miałem jednak zamiaru oświadczyć się przezto za przyjęciem paragrafu.

Marszałek. Więc poddam pod głosowanie. Kto jest za poprawką, niech raczy powstać. (Część posłów wstaje). Trzeba policzyć.

Głosy prosimy o próbę przeciwną.

Marszałek. Nie ma dwóch trzecich części, więc paragraf 7. odrzucony.

Na dzisiaj posiedzenie zamknięte. Proszę panów, by się podzielić chcieli na sekcye i przystąpili do wyborów komisyj, których mamy jeszcze kilka wybrać; do komisyi administracyjnej składać się mającej z 10ciu członków, po dwóch z każdej sekcyi; do prawniczej komisyi, która się składać ma także z 10ciu członków po 2óch z każdej sekcyi; nareszcie komisya z 5ciu członków do konkurencyi kościelnej. Te trzy komisye mogłyby dzisiaj być wybrane. Posiedzenie przyszłe będzie dopiero we wtorek, aby dać czasu do pracowania w komisyach. Porządek dzienny przyszłego posie-

dzenia następujący: Wniosek p. Paszkowskiego o uposażeniu szkoły czerniechowskiej, wniosek p. Zyblikiewicza o fundacyi Skarbkowskiej, wniosek Dra. Zdunia o księgach gruntowych, sprawozdanie komisyi petycyjnej.

Co do wniosków urządowych, to jeżeli będą mogły przed wtorkiem być wydrukowane i rozdane, to nastąpi pierwsze czytanie tych wniosków. Jeżeliby zaś wydrukowane być nie mogły, to natenczas na następnem posiedzeniu.

Poseł Zyblikiewicz. Proszę o głos

Marszałek. Jeszcze ja mam zapowiedzieć, iż komisya głodowa jutro o pierwszej będzie miała swoje posiedzenie.

Poseł Zyblikiewicz. Mnie się zdaje, że odroczenie posiedzenia do wtorku jest za nadto dalekie, trzeba uważać, że już dwa tygodni w Sejmie obradujemy, a dotychczas nic nie zrobiliśmy. mnie się zdaje, że komisye mogłyby pracować po za Sejmem, a Sejm niech czynności swoje dalej prowadzi. Jeżeli posiedzenie nie będzie w sobotę, to niech w poniedziałek, a nie we wtorek. Jestem za tem, ażeby w poniedziałek przyszłe posiedzenie nastąpiło.

Marszałek. Więc posiedzenie na poniedziałek, tylko ażeby komisye pracowały, bo niebędziemy mieli materyału do obrad.

Proszę panów zejść się w sekcyach na wybór komisyj.

Posiedzenie zamknięte.

(Koniec posiedzenia o godzinie 2giej.)

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]